

№ 69.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Dyonizego.  
Czw. św. Marii Kłof.  
Piąt. 7-miu bol. N. M. P.  
Sob. św. Leona Wielk.  
Niedz. św. Wiktora M.  
Pon. św. Hermenegilda.  
Wt. św. Waleryana M.

Wschód słońca: godz. 5 m. 24  
Zachód słońca: godz. 6 m. 43  
Dług. dnia: godz. 13 m. 18

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ - „ 50  
Odnośnienie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 8 kwietnia 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minko;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz politywy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Otwarcie

7-go czerwca 1908 r.

583 3-1

## Wystawa w Ciechocinku.

Zapis wystawowców do 1-go maja r. b.  
Sekretaryat: Marszałkowska № 110.

Informacyi udziela Komisaryat  
WARSZAWA, Nowy-Swiat Nr. 26.



387

### Duma państwowa.

Posiedzenie czterdzieste pierwsze.

Jak już wczoraj depesze doniosły, na onegdajszym posiedzeniu Dumy rozważano sprawę budowy kolei amurskiej.

Komisya obrony państwowej, rozpoznawszy tę sprawę, przyszła do przekonania, że budowa kolei amurskiej jest kwestyą pierwszorzędno znaczenia państwowego. Kolej posłuży jako łącznik z Dalekim wschodem. Kolonizacya tych miejscowości, dotąd niezaludnionych przez siły rosyjskie jest rzeczą niezmiernie ważną. Ciasno jest — mówi mówca — w Chinach, w Japonii i u nas. Kto pierwszy zaludni te miejscowości, ten będzie ich władcą.

Minister komunikacyi, nakreśliwszy historję budowy kolei syberyjskiej i projekty przystąpienia do robót około kolei amurskiej, oraz stwierdziwszy raz jeszcze ważność przedsięwzięcia, zaznajamia Dumę państwową z wynikami dotychczasowych badań i prac przedwstępnych. A więc, proponowana w projekcie kolej, długości 2,040 wiorst (od Nerczyńska do Chabarowska) o jednym torze i obliczona na 9 par pociągów przez dodanie odpowiednich rozjazdów, będzie dostępna dla 20 par pociągów. Dzielić się będzie na 2 czastki: zachodni od Nerczyńska do Zej i wschodni od Zej do Chabarowska.

Projekt głosi, iż do pracy przy budowie powołane będą bezwarunkowo tylko siły narodu rosyjskiego, bez udziału obcoziemców (oklaski na prawicy), przyczem używane będą do pracy i wojska miejscowe, które jednocześnie będą pełniły służbę ochronną przy budowie.

Wyjaśniwszy następnie, dlaczego pierwotny projekt budowy kolei przez Kuengę zmieniono i w nowym projekcie linję poprowadzono na Nerczyńsk, jako na okolicę bardzo dogodną dla kolonizacyi — minister komunikacyi wezwał Dumę, aby spełniła wielki akt mądrości państwowej, uchwalając budowę tak ważnej kolei. Uchwała ta mieć będzie znaczenie dziejowe.

Wiceminister wojny wykazywał doniosłe znaczenie strategiczne projektowanej kolei.

W dyskusyi, jaka rozwinęła się nad tą sprawą, przeważały zdania, oświadczające się za budową kolei. Sprawa zresztą sama jest z góry przesądzona, cała bowiem prawica i październikowcy są bezwzględni zwolennikami projektu rządowego. Wobec tego zanotujemy tylko ważniejsze chwile dyskusyi, oraz zdania więcej interesujące.

M. Lwow twierdzi, że z budową kolei połączone jest ryzyko stracenia kilku setek milionów bez wyników pożądaných. Kolej ta nie będzie miała niezbędnego zabezpieczenia. Przerzucenie armii ze środka państwa jest rzeczą trudną. Dowiodła tego ubiegła kampania. Mówca wyraża obawę, aby teraz nie powtórzono tej omyłki, lecz w gorszych warunkach.

Zdaniem hr. Uwarowa, Rosya „musi zbudować tę kolej, inaczej bowiem straci Syberyę Wschodnią.

Szingarew dowodzi, że Daleki Wschód można utrzymać, ale nie w ten sposób, jaki wskazuje komisya obrony państwa. Tylko te kresy mają ścisły związek z państwem, które mają silne, potężne centrum kulturalne, bogate w kapitały, wiadomości i energię ich ludności. Jeżeli chcecie obronić nie tylko kresy, ale i wogóle Rosyę, to przedewszystkiem powinniście pomyśleć o podniesieniu sił centrum. Bez narodu niema wojny, a naród powinien być silny, kulturalny, energiczny, samodzielny. Póki tych warunków niema, możemy znów przeżyć Mukden i Cuszimę.

Nie mogę powiedzieć — mówi Szingarew: — odłóżcie oświatę, sprawę roboczą, budowę dróg i portów, odłóżcie wszystko, a budujcie kolej amurską (hałas na prawicy, oklaski na lewicy). Rozwińcie energię ludności centralnej, dajcie jej samorząd, szkołę, siłę, a otrzymacie bogatą, silną ludność, która zbuduje wszystko, zbuduje nawet kolej amurską (oklaski na lewicy, sykanie na prawicy).

Wywody Szingarewa zbijał hr. Bobrinski II dowodzeniem, że centrum Rosyi ma dosyć siły do obrony kresów wschodnich, ale musi mieć możność przewiezienia tych sił, gdzie tego potrzeba.

W dalszym ciągu Bobrinski, polemizując z Szingarewem, zapewnia, że w kraju amurskim i nadamurskim są wielkie bogactwa górnicze, większe niż w Transyahu, zapowiada, że kraj ten może zamienić się na nową Westfalię. Czego tam niema? Złoto, żelazo, nafta, ryby, a zima, przy średnim urodzaju, wydaje 140 pudów

zboża z dziesięciny, gdy tymczasem w Rosyi środkowej, w tych samych warunkach, wydaje zaledwie 70 pudów. Mówca gorąco popiera projekt budowy.

Za projektem przemawia też poseł syberyjski Czilikin, wykazując wszystkie jego korzyści, zastrzega jednak, że jeżeli kolej amurska ma istotnie podnieść rozwój życia kulturalnego i ekonomicznego, to potrzeba, aby Rosya zlikwidowała ostatki swych przedsiębiorstw awanturniczych na Dalekim Wschodzie, czyli tak zwanych „interesów mandżurskich”.

Dalszy ciąg obrad odłożono do następnego posiedzenia, zapowiedzianego na czwartek.

### Wystąpienie „Rossii”.

Półurzędowa «Rossija» wystąpiła w numerze piątkowym z bardzo charakterystycznym artykułem wstępnym, poświęconym, pośrednio co prawda, sprawie polskiej. Artykuł ten oświetla doskonale stosunek rządu rosyjskiego do naszych spraw i dlatego zasługuje na powtórzenie w całości.

„Mowa posła von Anrepa — tak zaczyna «Rossija» swój artykuł — zawierająca odpowiedź szowinistom polskim, którzy zdecydowali się na nowe zachwalstwo przeciwko rosyjskiemu uczuciu narodowemu, poruszyła całą armię tych, którzy są na usługach pretensyi obcoziemieńczych. Aby należycie ocenić te motywy, które zniewalają kadetów i ich współtowarzyszów nie tylko do bronienia całkiem niedopuszczalnego zachwalstwa polaków, ale również do napaści na mówcę, gorąco broniącego godności rosyjskiej idei narodowej — dość wspomnieć, że w swoim czasie ci sami kadeci i ich współtowarzysze bronili ormiańska Zurabjanca, który ubliżył armii rosyjskiej, a przedtem jeszcze Jakobsona. Inaczej mówiąc: są oni zadowoleni tylko wówczas, gdy ktokolwiek z obcoziemców rzuci garść błota w Rosyę, jako państwo, jako naród, za to zaś oburzają się na pewno za każdym razem, gdy ktokolwiek wystąpi przeciwko zachwalstwu obcoziemieńczym i głośno wypowie protest przeciwko tym, którzy obrażają rosyjskie uczucia narodowe.

Nieprzyzwoitość, żeby nie powiedzieć więcej, tych ludzi, nienawidzących państwowości rosyjskiej, idzie pod tym względem bardzo daleko. Rzucają się oni tłumnie nie tylko na tych, którzy bronią preponderencyi rosyjskiej idei narodowej, ale nawet i na tych, którzy tylko mówią, że sko-

ro mają być uznane idee narodowe: polska, ormiańska, żydowska, to przedewszystkiem, zdawałoby się, niepodobna dopuścić, aby nie pozyskała takiego uznania sama jedna tylko rosyjska idea narodowa. Niech tylko nalszą samo przypomnienie o tej ostatniej, a już zaraz tracą zimną krew i z pianą na ustach, z twarzami, wykrzywionemi gniewem i nienawiścią, rzucają się wszyscy hurmem na tego, kto mówić zaczął o sile i znaczeniu rosyjskiej idei narodowej.

Wszystko to nie jest rzeczą nową; czyż nie ta właśnie okoliczność przyczyniła się głównie do utworzenia oczu większości społeczeństwa rosyjskiego na istotną naturę tego ruchu, na którego czele stali «stronnicy wolności» wszelakiego gatunku? Czyż nie dzięki niej społeczeństwo rosyjskie nabrało przeświadczenia o obcoplemiennym charakterze całego ruchu, oraz o tem, że główną jego siłą jak i celem zasadniczym jest dążenie do zaprzędania Rosyi dążnościom obcoplemiennym? Niedawno przy pierwszych zaraz krokach «ruchu wolnościowego» zawarli kadeci tajną umowę z szowinistami polskimi; nie napróżno kampanie wyborcze prowadzone były przez tych panów w pieniądze warszawskich i innych żydów i nie napróżno druga Duma była sprowadzona do takiej sytuacji, w której rola decydująca przypadła w udziale osławionemu Kofu polskiemu.

Mysmy nigdy nie mówili i nie mówimy tego i teraz, iż dążeniem narodu rosyjskiego powinno być gniebienie narodowości, wchodzących w skład jednej i niepodzielnej Rosyi. Nigdy również nie wypowiedzieliśmy się, jak nie wypowiedzieliśmy się i teraz, przeciwko prawu każdej narodowości do chronienia i pielęgnowania własnej idei narodowej. Mówiliśmy jednak i powtarzamy jedno: jeśli jakakolwiek narodowość, wchodząca w skład Rosyi, jako jej część nierozdzielna, widzi w swojej idei narodowej wyłącznie lub przeważnie oręż do żaźartej walki przeciwko państwu rosyjskiemu i rosyjskiej narodowości, to byłoby rzeczą nie do darowania, gdyby usiłowaniam takim pozostawiano ich bieg naturalny. W tych usiłowaniach widzimy poważną groźbę dla państwowości rosyjskiej, a cofanie się przed pogroźkami propagujących nienawiść przeciwko Rosyi obcoplemienców nie odpowiada godności narodu rosyjskiego.

W propagandzie tej ukrywa się przedewszystkiem groźba dla jednolitości i niepodzielności Rosyi. Zawiera się w niej również dążenie do wpojenia w naród rosyjski przeświadczenia o jego obowiązku ustępowania przed naciskiem dążeń obcoplemiennych, uznawanych za jedynie postępowe, jedynie rozumne, jedynie słuszne. Całe wyrachowanie tej propagandy, skierowanej przeciwko Rosyi, jako mocarstwu, sprowadza się do tego, aby wytworzyć w rosyjskiej opinii publicznej przeświadczenie o słabości narodu rosyjskiego i jego nieumiejętności walczenia w obronie własnej godności narodowej, o niedoścignionej dla narodu rosyjskiego konieczności stania się z czasem niewolnikiem tych narodowości, które, dzięki trudom i sile budowniczych państwa rosyjskiego weszły w skład naszej Ojczyzny, jako jej część niepodzielna.

Zapytać się godzi: czy ta propaganda żaźartej nienawiści przeciwko Rosyi, jako państwu, jako mocarstwu, stanowi tylko obronę ze strony poszczególnych narodowości ich idei narodowej, czy też jest czemś zupełnie innym? Oczywiście, nie jest to obrona, ale wyraźny i namiętny atak przeciwko rosyjskiemu ueziciu narodowemu.

Oto dlaczego głównie powinny wywołać poważne oburzenie usiłowania kadetów i ich współtowarzyszów, podejmowane dla obrony występów takich polaków, jak te, które wywołały w odpowiedzi mowę p. von Anrepa. Przed rosyjską opinią publiczną robi się tu wolta, gdyż osobiste i nie pragnące się nawet hamować nawoływanie do nienawiści przeciwko rosyjskiemu ueziciu narodowemu chcą przedstawić jako zwykłą obronę polskiej świadomości narodowej, aby choć na tej drodze uzyskać możność odwołania się do wielkoduszności narodu rosyjskiego.

Jest to oszustwo i przytem oszustwo jaknajbardziej bezczelne. Niema narodu bardziej wielkodusznego od narodu rosyjskiego, jak niema społeczeństwa, któreby w takim stopniu gotowe było powitać zyczliwie wszelkie nawoływanie do wielkoduszności, jak społeczeństwo rosyjskie. Ale w deklaracjach polskich zawiera się coś innego: oświadczenia te wyrażają tylko nienawiść, samą tylko nienawiść względem narodu i państwa ro-

syjskiego, i oczywiście—nie przez sromoty i poniżenia nie wynikłoby dla społeczeństwa rosyjskiego, gdyby, poddając się uczuciom swej historycznie dowiedzionej wielkoduszności, nie oceniło ono we właściwym czasie całej siły nienawiści, jaką dyszą te doprawdy zuchwałe oświadczenia. Społeczeństwo rosyjskie musi to zrozumieć. Obowiązane jest ono to zrozumieć, jeśli ceni tylko idee państwowości rosyjskiej“.

Tak brzmi w dosłownym tłumaczeniu oświadczenie organu półurzędowego. Komentarze z naszej strony są tu, oczywiście, niepotrzebne.

## Nowe prawo o zaręczynach i małżeństwie.

### II.

Przechodząc z kolei do najważniejszej części nowego dekretu, dotyczącej zawierania małżeństw, zaznaczyć należy przedewszystkiem, że dekret żądanych zmian co do istoty samego małżeństwa i jego nierozzerwalności, ani co do warunków koniecznych do jego zawarcia, jako to wiek i zdolność stron, nieprzymuszona wola, zezwolenie rodziców i zwierzchności, pokrewieństwo, zapowiedzi i t. d., nie wprowadza, lecz zmienia tylko dotychczas obowiązujące reguły co do właściwości duchownego (proboszcza), mającego asystować przy ślubie, czyli, jak się mówi potocznie, dającego ślub.

Jak wiadomo małżeństwo według nauki Kościoła katolickiego, to sakrament, którego ministrami są same strony, zawierające małżeństwo. Kapłan jest przy ślubie w normalnych warunkach koniecznie potrzebny, lecz nie dla administrowania sakramentu, tylko jako świadek uroczysty dla udzielenia błogosławieństwa Kościoła, oraz łącznie z dwoma przynajmniej innymi świadkami dla nadania związkowi cechy jawności i zupełnej pewności, przy których braku samo wyrażenie zgody stron ślubujących, a więc istota sakramentu, może być podana w wątpliwosci.

Koncylium trydenckie raczej ze względów prawnopństwowym niż religijnym dla ustalenia tej jawności i wiarygodności określiło nowe, dość surowe przepisy. Każdy ślub absolutnie i bez żadnego wyjątku musiał się odbyć w obecności dwóch lub trzech świadków oraz księdza i to nie jakiegokolwiek, ale właściwego proboszcza, to jest proboszcza tej parafii (względnie zarządcy tej diecezji), w której panna młoda ma stałe zamieszkanie, albo mieszka faktycznie przynajmniej sześć miesięcy. Jeżeli zaś stałe zamieszkanie ma w innej diecezji, to w nowej parafii właściwość proboszcza nabywa się dopiero po upływie roku.

Jak widzimy, takie określenie cech właściwego proboszcza mogło dawać i dawało w istocie coraz częściej formalne przyczyny do unieważniania małżeństw, składających zupełnie ważnych, a to z powodu tak zwanej «przeszkody pokatności». Nie odpowiadało też ono warunkom współczesnego życia, połączonego z coraz częstszymi wędrówkami i przesiedlaniem się ludności z miejsca na miejsce i to nieraz do krajów odległych, do okolic z bardzo szczupłą liczbą księży, a niekiedy zupełnie ich pozbawionych.

Te względy oraz chęć ujednostajnienia przepisów o zawieraniu małżeństw dla wszystkich katolików — bo nie wszędzie postanowienia Soboru Trydenckiego były ogłoszone i działały — wpłynęły, jak to zaznacza sam dekret we wstępie, na zmianę właściwości proboszcza, mającego asystować ważnie przy ślubach.

Potwierdzając, że małżeństwo w zasadzie musi być zawarte w obecności dwóch świadków i właściwego księdza (z możliwymi niekiedy wyjątkami), nowy dekret stanowi, że duchownym właściwym do ważnego asystowania przy ślubie, ma być odąd zarządca tej diecezji, bądź proboszcz lub administrator tej parafii, w których granicach, na czym terytorjum odbywa się sam obrzęd zaślubin. bez względu na to, do jakiej diecezji czy parafii należą nowożeńcy.

Potrzeba tylko, ażeby ów proboszcz nie był zasuspendowany, ani imieniem ekskomunikowany, żeby działał z dobrej woli, nie pod przymusem, i nie jako środek bierny, mierzący, lecz sam zapytał ślubujących o zgodę i wysłuchał ich wzajemnie przysięgi.

Naturalnie, że biskup i proboszcz mogą upoważnić innego kapłana do asystowania przy ślubie, ale tylko w granicach własnej diecezji lub parafii.

Każdy zatem ślub, udzielony przez proboszcza lub księdza delegowanego w obrębie jego parafii, jest ważny i z powodu niewłaściwości proboszcza zachwiany i unieważniony być nie może.

Pomimo tego dekret stawia jeszcze pewne reguły dla proboszcza, których uchybienie nie pociąga wprawdzie za sobą nieważności małżeństwa, lecz naraża księży na kary, określone w oddzielnym artykule. Są to tak zwane warunki godziwej asystencji duchownych przy ślubach, które oczywiście w praktyce życiowej, w największej liczbie przypadków będą przez nich stale stosowane.

Oto więc proboszcz ma obowiązek przekonać się, czy nie istnieją przeszkody do zawarcia małżeństwa, przez prawo cywilne i kanoniczne określone, oraz czy przynajmniej jedna ze stron, a przedewszystkiem narzeczona, już od miesiąca mieszka w jego parafii. Gdyby się okazało, że miesiąca jeszcze nie mieszka, to powinien zażądać zezwolenia tego proboszcza, w którego parafii ostatnio przez miesiąc przynajmniej przebywała. Brak jednak takiego zezwolenia nie spowoduje nieważności małżeństwa.

W praktyce przepis ten będzie miał znaczenie, że jeżeli dotychczas potrzeba było sześciu miesięcy, a nawet niekiedy roku, ażeby proboszcz mógł udzielić ślubu, jako swoim parafianom, obecnie termin miesięczny przebywania w danej parafii jednej ze stron wystarczy.

Od powyżej wyliczonych przepisów dekret czyni wyjątki, w celu ułatwienia zawarcia małżeństwa w niektórych przypadkach. Pierwszy z nich to niebezpieczeństwo śmierci dla jednej ze stron, pragnących uspokoić sumienie lub uprawnić potomstwo. Wówczas więc, kiedy śmierć zagraża, a nie można mieć ani proboszcza ani jego zastępcy, ważne udzielenie ślubu może każdy ksiądz, nawet ekskomunikowany i zasuspendowany, oczywiście w obecności dwóch świadków.

Drugi wyjątek posiada znaczenie donioslejsze, zwłaszcza za np. dla naszych rodaków-katolików, mieszkających na Syberji i wogóle tam, gdzie księży stale prawie nie bywa.

Oto — głosi art. VIII dekretu — jeżeli się zdarzy, że w jakiejś okolicy (in aliqua regione) nie można mieć proboszcza, zarządcy diecezji lub zastępcy przez nich delegowanego, a gdy taki stan rzeczy trwa już od miesiąca, małżeństwo może być zawarte ważne i godziwe nawet bez asystencji kapłana, lecz jedynie przez formalne oświadczenie zgody ślubujących w obecności 2-ch świadków.

Chociaż termin laciński regio nie jest ściśle określony, nie należy go tłumaczyć zbyt szeroko, jako — państwo, albo kraj, bo w takim razie ten wyjątek nie posiadałby żadnego znaczenia. Zdaniem większości komentatorów oznacza to wogóle pewne terytorjum (diecezję, a nawet dekanat), w którym bądź z powodu wielkich odległości lub przerwania komunikacji, bądź z powodu prześladowań lub innych przeszkód zewnętrznych, przez czas dłuższy od miesiąca niema wcale właściwego dusz pasterza.

Dekret nie nakazuje w tych dwóch wyjątkowych wypadkach spisywania na miejscu aktu ślubnego (co byłoby bardzo pożądanym, jak przy zaręczynach), lecz poleca kapłanowi w pierwszym, a świadkom i nowożeńcom solidarnie w drugim przypadku, aby dopilnowali najrychlejszego zapisania aktu ślubnego we właściwych księgach stanu cywilnego.

Wogóle rejestracja tego rodzaju małżeństw, zawieranych w warunkach wyjątkowych będzie wymagała jeszcze bliższych wyjaśnień i porządnie nowego obowiązku, włożonego przez dekret na proboszczów, aby oprócz spisywania jak dotychczas aktu ślubnego, czynili jeszcze wzmianki o zawartem małżeństwie w aktach urodzenia nowożeńców, a gdyby nowożeńcy pochodzili z innych parafii, aby wiadomość o zawartem małżeństwie przesyłali właściwym proboszczom dla zapisania tej wzmianki.

U nas, gdzie dublikaty ksiąg aktów stanu cywilnego składają się po upływie każdego roku w archiwach zjazdów sędziów pokoju i zostają pod kontrolą prezesów tych zjazdów, powyższe



przepis bez odpowiedniego rozporządzenia rządu zastosować się nie da.

Taka jest osnowa nowego dekretu papieskiego o zaręczynach i małżeństwie, z pominięciem kilku mniej ważnych dla świeckiego ogółu szczegółów.

ś. † p.

## Jan Tadeusz książę Lubomirski.

Zmarł jeden z najwybitniejszych pod względem umysłowym i moralnym przedstawicieli polskiej arystokracji, Jan Tadeusz książę Lubomirski.

Urodzony w roku 1826 dnia 24-go października, jako syn księcia Eugeniusza, pana na Dubrownie, i Maryi z hrabiów Czackich, wnuk po kądzieli Tadeusza Czackiego, który zachował tradycje rodzinne. Poświęcał się nauce, rozwojowi ruchu ekonomicznego, a przedewszystkiem wszechstronnej działalności społecznej.

Po powrocie do kraju począł pracować na polu piśmiennictwa i historii. Prace swoje umieszczał początkowo w „Bibliotece Warszawskiej”, po zatem wydał szereg dzieł poważnych. Wymieniamy ważniejsze: „Jurydyka patrymonialna w Polsce”, „Ludność rolnicza w Polsce od XV do XVI wieku”, „Kodeks dyplomatyczny księżstwa Mazowieckiego”, redagował „Encyklopedję Rolniczą” wspólnie z Przysiańskim i Stawiskim.

Nie mniej owocną była działalność księcia Lubomirskiego na polu społecznym. Tworzył spółki rękodzielnicze, był założycielem Muzeum rolnictwa i przemysłu, był prezesem Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, prezesem dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy.

Akademia krakowska mianowała go członkiem honorowym.

W zmarłym społeczeństwo nasze straciło zacnego obywatela, zacnego syna swej ziemi, którą gorąco ukochał.

## Konferencya teatralna.

O znaczeniu teatru dla społeczeństw kulturalnych, mówić byłoby zbyt wiele. Kwestya ta dawno przesądzona została. Pytanie, czy teatr polski ma rację bytu w Łodzi? — jest najlagodniej biorąc, niezrozumiałem, boć przecież należymy do narodów kulturalnych i Łódź na polskiej leży ziemi. Jak zaś doniosłe znaczenie dla ludów, zmuszonych walczyć o zachowanie swego języka i swej kultury rodzinnej, ma teatr, o tem dobrze wiemy wszyscy. Zwłaszcza w Łodzi zaludnionej przez różnoplemiennych i różnojęzycznych mieszkańców, w Łodzi, gdzie istnieje dobrze prowadzony teatr niemiecki, w chwili, gdy niemiecy łódzcy przystępują do budowy własnego gmachu na teatr—zaprzepaszczenie teatru polskiego byłoby wprost hańbą, nie tylko dla tych, co losy jego piastowali w swych rękach, ale wprost dla całej polskiej Łodzi. Na szczęście istnienie teatru polskiego nie jest ściśle związane z istnieniem Towarzystwa teatralnego, albowiem teatr polski istniał w Łodzi przed zawiązaniem i istnieje będzie po rozwiązaniu Towarzystwa teatralnego. Idzie tylko o to, by nie był on przedmiotem spekulacji, służył polskiej sztuce przeważnie i naprawdę był jej świątynią.

Po tym wstępie przechodzimy do wczorajszego nadzwyczajnego zebrania członków Towarzystwa teatralnego, z udziałem zaproszonych osób, bliżej interesujących się sprawą teatralną. Była to właściwie konferencya zwołana w celu obmyślenia środków dla ratowania sytuacji bardzo krytycznej, w jakiej znalazło się T-stwo teatralne. Zagaił ją wiceprezes Towarzystwa p. Antoni Stamirowski i wyjaśniwszy cel zebrania, zaznaczył, że jeżeli gdziekolwiek teatr jest zbytkiem, to u nas instytucya niezbędna dla dalszego rozwoju naszej kultury.

Następnie na propozycję p. Stamirowskiego zebrani przystąpili do wyboru przewodniczącego obradom. Na godność tę powołano p. Leona Gajewicza, który na asesorów zaprosił pp.: Buchow-

skiego i Koczanowicza, a na sekretarza p. Leona Gołca.

Z krótkiego memoriału, odczytanego przez p. Gołca zebrani dowiedzieli się, że byt Towarzystwa zabezpieczony jest tylko do 1 września 1903 r., a przy sprzyjających okolicznościach najwyżej na dwa lata, albowiem T-stwo posiada zapasowego kapitału jedynie 1,800 rb. plus dochód ze składek członkowskich i dochód z dzierżawy teatrów, osiągną z 10% opłat, jakie dyrekcya teatralna wnosi do kasy T-stwa od każdego przedstawienia z dochodu brutto tytułem zwrotu opłaty za dzierżawę teatrów przez T-stwo teatralne. Jest to rodzaj subsydium dla dyrektora, albowiem o ile powodzenie materialne nie dopisze, Towarzystwo całą sumę niedoboru, powstałego z owych 10% opłat, pokrywa z własnych funduszy. Za czasów Gajewicza T-stwo dopłaciło do dzierżawy teatrów: w pierwszym sezonie rb. 4,500, w drugim rb. 6,500, w trzecim kasowo najlepszym rb. 3,900, p. Janowskiemu w sezonie z roku 1902/3 rb. 3,445.

Po odczytaniu memoriału wywiązała się dość chaotyczna dyskusya, podczas której przemawiali pp.: Michał Hertz, Stamirowski, Gajewicz, Kosakowski, Kaczonowicz, Marceł Barcinski, Emil Hirsberg, Jankowski, Kosakowski, Selin, St. Łapiński, dr. Pieniążek i wielu innych. Przemówienia nader często wkraczały na grunt polemiki między mówcami, lub też między mówcą a zarządem, broniącym swej sprawy i prawdopodobnie przeciągnęłyby się do późnej nocy bez rezultatu, gdyby nie przemówienie p. Rajgrodzkiego, który w słowach gorących, prostych, ale technicznych wielką szczerością, oświadczył, zgromiwszy przed tem zebranych za jałowe rozprawy, że teatr polski w Łodzi i to teatr dobry musi być i będzie, ale trzeba gorąco z wiarą w powodzenie przystąpić do pracy i powołać do niej wszystkich, którzy czują się polakami. Jeżeli polacy zechcą a każdy da co może, sprawa załatwiona zostanie pomyślnie i Łódź pozyska teatr polski we własnym gmachu taki, jaki oddawna już mieć powinna. Po przemówieniu p. Rajgrodzkiego które przyjęto oklaskami, rozprawy potoczyły się już w ściśle określonym kierunku. Zarząd wyjaśnił, iż obecnie członkowie Towarzystwa teatralnego podzieleni są na 3 kategorie, mianowicie placących rocznie po rb. 24, rb. 12 i rb. 6 składki i wszyscy posiadają jednakowe prawa. Wśród zebranych dały się słyszeć głosy, popierające projekt „Rozwoju”, aby wprowadzono jeszcze składki 3-rublowe, przyznając i tej kategorii członków równe prawa, a to w myśl by na rzecz teatru polskiego w Łodzi płacił każdy, co może. W rezultacie postanowiono wybrać komisję z prawem kooptacji, która by zajęła się: a) jednaniem nowych członków, b) gromadzeniem funduszy na budowę własnego gmachu teatralnego i c) weszła w porozumienie z Towarzystwami pokrewnymi, uprawiającymi sztukę teatralną, by w miarę sił i możliwości dopomogły do ustalenia bytu sceny polskiej w Łodzi.

Do komisji tej na razie powołano pp.: Rajgrodzkiego, dr. Kobna, inż. Lemené, bud. Chełmińskiego, M. Barcinskiego, E. Hirsberga, W. Jankowskiego, D. Lande, adv. Stożkowskiego, St. Łapińskiego, dr. St. Dąbrowskiego, Zenona Köhna i Edwarda Heimana. Pierwsze organizacyjne zebranie komisji, która działać będzie niezależnie od zarządu Towarzystwa teatralnego, zwołano na piątek, t. j. na dzień 10 b. m., na godz. 6 wiecz. w lokalu Tow. Dzielnia № 13.

Do „Kuryera Warszawskiego” telegrafują, że członkowie Dumy z prawicy przygotowują projekt nabycia i rozparcelowania majątków w Królestwie Polskim między właścicieli rosyjskich. Mówią, iż projekt ten ułożono, w celu uspokojenia właścicieli rosyjskich, wzburzonych odrzuceniem projektu wywłaszczenia.

Organ zarzewny „Łódzki Tageblatt” donosi: W siedmiu procesach o pogromach żydowskich w Kłowie, Kremieńczugu, Wołogdzie, Tomaszpolu, Włoki, we wsi Ulanówka, w miasteczkach Weronka i Razielnaj, oskarżano 40 osób na rotę aresztancką, 65 na osadzienie, 100 w więzieniu na różne terminy; pozostałych 95 zbawiono niewinniono.

„Łódzki Tageblatt” pisze: Senat wyjaśnił, że kupcy żydowskiej gildyi, mieszkający poza granicą osady żydowskiej, nie mają prawa przyjmować do siebie

wych pracowników, nie posiadających prawa zamieszkania poza granicą osady.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dobrosława. Jutro Gorysława.

TEATR VICTORIA. Dziś „Za oceanem”, operetka Offenbacha. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

— Jutro „Balladyna”, tragedia Jul Słowackiego, po cenach zniżonych. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem.

ODCZYTY. Dziś o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka 17, adv. A. Mogilnicki mówić będzie „O państwie bizantyjskim.”

— Dziś w sali jadalnej fabryki Geyerów, Piotrkowska 297, godz. 7 i pół wieczorem, dr. Mieczysław Kaufman mówić będzie na temat „Historja kultury”.

ZEBRANIA. Dziś w sali Koncertowej Vogla (Dzielnia 13), o godz. 5 po poł. ogólne zebranie Łódzkiego Tow. wzajemnego kredytu.

— Dziś w lokalu własnym (Południowa 20), o godzinie 8 wieczorem ogólne zebranie Związku felczerów.

— Jutro w lokalu przy ul. Podleśnej nr. 1, o godzinie 3 po poł. zebranie majstrów piekarskich.

ZE STRAŻY. Jutro o godzinie 7 wieczorem ćwiczenia sygnałowe II oddziału Łódzkiej straży ogólnowej ochotniczej, w domu rekwizytowym II oddziału.

## KRONIKA.

Za Szkoły Rzemiosł. Na skutek prośby wiceprezesa komitetu Szkoły Rzemiosł p. Leona Koźmińskiego, wyrażonej na jednym z ostatnich zebrania, zarząd chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności uchwalił wydelegować komisję, złożoną z członków zarządu, pp.: Leonharda, Klukowa, Wehra, którzy wspólnie z prezesem pastorem Gundlachem, oraz zaproszonymi przez niego fabrykantami, pp.: Karolem Esertem, Władysławem Getlichem i Johnem, jako rzeczoznawcami, udali się do Szkoły Rzemiosł, gdzie zwiedzali szczegółowo wszystkie oddziały szkoły, a zarazem byli obecni na wykładach geografii, arytmetyki i języka niemieckiego. Wymienieni panowie, wizytując szkołę, egzaminując wychowawców, przekonali się, że ci są dostatecznie przygotowani i poczynili postępy w przedmiotach, o jakich wyżej mowa.

Komisya przyszła do wniosku, że relacya jej z odwiedzin Szkoły Rzemiosł wywoła szersze zainteresowanie i większe niż dotąd poparcie ogółu.

Wynik ogólny tej wizytacji okazał się pomyślnym i komisya uznaje, że szkoła prowadzona jest wzorowo. Zwrócono tylko uwagę, że dla dalszego kształcenia pożądanem jest, aby zdolniejsi wychowawcy poświęcali więcej czasu na naukę języka niemieckiego, a to z uwagi, aby dać im możność kształcenia się później zagranicą, oraz ułatwienia im poszukiwania zajęć w fabrykach i przedsiębiorstwach zagranicznych.

Zarząd Towarzystwa dobroczynności, czując się dumnym, iż pod jego egidą istnieje taka szkoła, wyraża nadzieję, że zakład nadal rozwijać się będzie pomyślnie i że fabrykanci i przemysłowcy tutejsi, uznając potrzebę istnienia tej szkoły, coraz goręcej popierać będą dążenia kierowników szkoły, gdyż wychowawcy po ukończeniu jej mogą być pożytecznymi jednostkami dla miejscowego przemysłu.

Zarząd Towarzystwa dobroczynności wyraża za naszym pośrednictwem podziękowanie kierownikom i opiekunom za wzorowe prowadzenie szkoły, jak również pp. fabrykantom, którzy brali udział w wizytacji zakładu.

Wykłady naukowe (Południowa № 20) zawieszono w lutym b. r. przez władze, uzyskały zatwierdzenie gubernatora i zostaną wznowione od czwartku 9-go kwietnia. Do liczby poprzednich prelegentów przybywa obecnie p. Albert Dryjski, prelegent Tow. szerzenia wiedzy w Częstochowie, który ma wykladać w soboty psychologię, a w niedziele (wieczorem) historję mozaizmu i chrystyanizmu. Wykłady literatury nie mogą być wznowione i bilety z literatury będą wymieniane przy kasie na inne lub na gotówkę.

Wistyfikacya. Jedno z pism żydowskich podało wiadomość z Łodzi, że „p. naczelnik telefonów wydał surowe rozporządzenie telefonistkom, aby nie podsłuchiwały rozmów, prędko łączyły, a w razie przekroczeń, oprócz kar pieniężnych, mogły grozić wydalenie.” Możemy zapewnić z zupełną wiarogodnością źródła, że powyższa wiado-

mość jest jakaś mistyfikacja. Żadnego podobnego rozporządzenia nie było; zresztą byłoby ono zbyt teatralnym, gdyż telefony w Łodzi obsługiwane są wybornie.

**Z sądów.** Przed paru dniami zjazd sędziów pokoju m. Łodzi rozpatrywał ciekawą sprawę, której wynik będzie prejudykatem dla innych tego rodzaju spraw.

Oto szczegóły sprawy: Mieszkaniec tujejszy, Stanisław Różycki, w d. 16 grudnia 1907 r. nabył nieruchomość przy ul. Cegielnianej № 4, należąca do sukcesorów Cezara Rychtera, wystawioną przez Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi za dług na sprzedaż publiczną. W dniu 21 grudnia r. z. Różycki rejentalnie wymówił wszystkim lokatorom mieszkania od d. 1 stycznia 1908 r. Ponieważ lokatorzy nie wyprowadzili się w oznaczonym wyżej terminie, Różycki wystąpił na drogę sądową do sędziego pokoju 7 rewiru m. Łodzi z żądaniem natychmiastowej eksmisji. Sędzia pokój, po rozpatrzeniu sprawy, odmówił żądaniu Różyckiego, gdyż ten nie przedstawił wyroku adjudykacyjnego.

Różycki założył apelację do zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi. Sprawę rozpatrywano wczoraj.

W imieniu Różyckiego stawał adwokat przysięgły J. Gólkont, zaś ze strony lokatorów domu № 4 przy ulicy Cegielnianej stanął adw. przys. Askanas.

Zjazd, po wysłuchaniu obrony, wydał wyrok, zatwierdzający wyrok pierwszej instancji.

Sprawa ta ma znaczenie zasadnicze dla lokatorów i poza ich, jak należy postąpić w razie, gdyby nowonabywca nieruchomości nie chciał przestrzegać zwyczaju wymawiania trzechmiesięcznego mieszkań lokatorom.

**Nabożeństwo żałobne.** Dziś, o godzinie 9-ej i pół rano ks. patron Jan Albrecht odprawił żałobne nabożeństwo za s. p. Bolesława Owsiankę, pracownika drukarni „Rozwoju”, zamordowanego skrytobójczo dnia 8-go kwietnia roku ubiegłego. W uczczeniu pamięci zmarłego, zacnego pracownika na polu społecznym, wzięło udział oprócz współpracowników „Rozwoju” i rodziny, znaczne grono przyjaciół s. p. Bolesława Owsianki.

W czasie nabożeństwa odegrał na organach p. Szubik „Marsz żałobny” Niteckiego.

**Bal wiosenny.** Bal wiosenny na wpisy wzbudził duże zainteresowanie dzięki młodym gospodyniom i gospodarzom, nie szczędzącym trudów, by dopomóc tej nieszczęśliwej dziewczynie, która, jeśli ją minie pomoc, straci cały rok szkolny; a są i tacy, co pozbawieni środków i pomocy ofiarnej ogółu, podlegną zupełnemu wykołajeniu. To też młodzi gospodarze tego balu, świeżo mający jeszcze w swej pamięci nieśmiertelnych kolegów szkolnych, zwracają się do naszej publiczności, która nigdy dotychczas nie była obojętną na ten cel największy z naszych zadań społecznych z gorącym wezwaniem o poparcie ich usiłowań. Bal wiosenny odbędzie się 2 maja.

Drugie zebranie wszystkich gospodyń i gospodarzy balu odbędzie się dnia 12 b. m., o godzinie 3 po poł. w sali Tow. teatralnego, Dzielna nr. 13.

**Na wpisy.** Niebawem, bo prawie zaraz po świętach Wielkiej Nocy, rok szkolny dobiegać zacznie do końca i młodzież szkolna rozpocznie egzaminy ostateczne. Wielu jednak z tej młodzieży i to zazwyczaj najpilniejszej, nie opłaciło wpisu, a tem samym może być pozbawionych możliwości zdawania egzaminów w perze właściwej, co dla niejednego z nich równoznacznie być może jeżeli nie zwinięciem, to przynajmniej znacznym utrudnieniem przyszłej kariery.

To aż nadto dostateczny powód i najsilniejsza z atrakcyj zapowiadzianego na nadchodzącą sobotę wieczorem widowiska w teatrze Victoria na dochód niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej kupiectwa łódzkiego. Odegranym zostanie „Klub kawalerów” Michała Bałuckiego.

**Stróże nocni.** Dotychczas stróże nocni obowiązywać byli pozostawać na posterunku do godz. 6 rano. Z dniem zaś 14 maja, stosownie do rozporządzenia władz policyjnych, służba stróżów nocnych kończyć się będzie o godz. 5 rano.

**U kolejarzy.** Jutro wieczorem w Kole pracowników drogi żel. fabryczno-łódzkiej wygłoszą odczyt w lokalu własnym Koła (Nawrot 38) dr. M. Kaufman o „Historii kultury”.

**Z fabryk łódzkich.** Fabryka Winklera i Gär-

nera (Mikołajewska 84), została w rękach puszczona. Przystąpiło do pracy 220 robotników.

**Zebrań.** Zapowiedziane na dziś zebranie zarządu pracowników farmaceutycznych odbędzie się dopiero w sobotę o godzinie 10-ej wieczór przy ulicy Południowej nr. 20.

**Kary administracyjne.** Czasowy generał-gubernator gubernii kaliskiej, powiatów łaskiego i łódzkiego oraz miasta Łodzi, skazał mieszkańca Szadku, powiatu sieradzkiego Józefa Adamowicza i mieszkańca miasta Gostynina Jana Rybickiego, za zakłócenie spokoju publicznego, pierwszego na miesiąc więzienia, a drugiego na półtora miesiąca więzienia.

**Wypadek w fabryce.** Dziś o godz. 11 przed południem, w fabryce dekstryny Zygmunta Mannasse przy ulicy Wólczanńskiej № 198, zdarzył się wypadek z kotłem miedzianym, umieszczonym nad kadzią drewnianą, podczas dokonywania próby ciśnienia pary, nagromadzonej w kotle. Siłą tej pary poruszane są części maszyn fabrycznych.

Wypadek nastąpił w chwili, gdy bednarz Antoni Motejewski zajęty był pracą, a obok niego stał monter Wilhelm Grün. Z drugiej strony znajdował się majster Liesner, który obserwował na manometrze ilość atmosfer ciśnienia pary.

Nagle pękła kocioł, a odłam jego oraz połączona z bębniem szyną żelazną godzą w głowę Wilhelma Gruna, który momentalnie pada trupem na miejscu.

Zajęty pracą bednarz Motejewski skutkiem wybuchnięcia pary zostaje silnie poparzony.

Wezwano na ratunek Pogotowie, które odwiozło po opatrunku ciężko oparzonego do szpitala św. Aleksandra.

Liesner nie odniósł żadnego szwanku.

**Obraz.** Po s. p. Grajnercie, zamordowanym tak strasznie w naszym mieście, pozostał obraz, kopija Michała Anioła Corregio. Obraz ten brat zmarłego chciałby pozostawić w Łodzi i dlatego zwrócił się do prałata Wyrzykowskiego, czyby nie nabył go za małe pieniądze dla kościoła św. Anny. Ponieważ ks. prałat nie posiada funduszy na kupienie obrazu, przeto dobrze byłoby aby ze składek dobrowolnych można było nabyć ten obraz, tembardziej, że w kościele niema obrazów zupełnie. Ponieważ za obraz wielkości około 18 łokci kwadratowych żąda p. Gr. niewiele bo tylko 300 rb., przeto łatwo sumę taką zebrać z dobrowolnych składek. Sądźmy, że parafianie nie wypuszczą tego dzieła z miasta.

**Zapalenie się sadzy.** Wczoraj o godzinie 9 wieczorem, przy ul. Pieprzowej nr. 6 zapaliły się sadze, które ugasili mieszkańcy przed przybyciem straży ogniowej.

## Sąd wojenny w Łodzi.

Dziś, o godzinie 10-ej rano, przybył na kilkodniową kadencję do Łodzi czasowy sąd okręgowy wojenny warszawski, w celu rozpatrzenia całego szeregu spraw.

Dzisiaj sądzono sprawę włościan Władysława Molka, Marcina Szadkowskiego i Franciszka Berczyńskiego, oskarżonych, jak następuje:

1) 29-letni Władysław-Marcin, syn Wojciecha, Szadkowski o to, że uplanowawszy z góry pozbawienie życia Jana Kozina, którego uważał za szpiega, on w dniu 15 lipca 1907 r. w Łodzi, miejscowości będącej na stopie wojennej, spotkawszy włościan Władysława Molkego i Franciszka Berczyńskiego zwierzył się ze swoich zamarów i namawiał ich usilnie do zabójstwa, a kiedy ci zgodzili się, Szadkowski wręczył im rewolwer, a następnie śledził zdaleka za dokonaniem uplanowanego zabójstwa Jana Kozina, które spełnionem zostało 15 lipca.

Przestępstwo powyższe przewidziane jest w §§ 13, 120, 1454 ustawy kar głównych i poprawczych, oraz w § 279 ks. XXII Zb.ór praw wojennych z roku 1869, wyd. 3-cie.

2) 20-letni Władysław, syn Józefa, Molka i 27-letni Franciszek, syn Feliksa, Berczyński, oskarżeni są o to, że umówiwszy się razem z Władysławem Szadkowskim pozbawić życia Jana Ko-

zina, w dniu 15-ym lipca 1907 r., wieczorem i otrzymawszy rewolwer od Szadkowskiego, oni udali się dla dokonania uplanowanego zabójstwa do mieszkania Jana Kozina, gdzie Molka dał do tegoż 2 strzały, przyczyniając dwie rany śmiertelne, od których Kozin zmarł natychmiast; Berczyński, znajdując się opodal, pilnował, aby w czasie właściwym usunąć możliwe przeszkody do spełnienia zabójstwa.

Przestępstwo to przewidziane jest w §§ 13, 1454 ustawy kar głównych i poprawczych, oraz w § 279 ks. XXII Zb.ór praw wojennych z roku 1869, wydanie 3-cie.

3) Władysław Molka oskarżony jest jeszcze o to, że kiedy po dokonaniu zabójstwa Jana Kozina usłyszał krzyk córki Anny Kozin, wołającej o pomoc, on umyślnie, w celu pozbawienia życia Anny Kozin strzelił do niej z rewolweru, lecz strzał nie z jego winy chybił, nie przyczyniając tem samem żadnej szkody jej.

Przestępstwo to przewidziane jest w §§ 9 i 1454 ustawy kar głównych i poprawczych, oraz w § 279 ks. XXII, Zb.ór praw wojennych z roku 1869, wyd. 3-cie.

Sledztwo zamieszanego w tej sprawie Michała Borowieca z rozporządzenia dowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojennego z powodu nieuwzględnienia obciążającej winy, zostało umorzone.

W sprawie powyższej wezwano 5-ciu świadków.

Obronę za oskarżonymi wnoszą: za Szadkowskim adw. przys. Wacław Brokman z Warszawy; za Molką — adw. przys. Piotr Kon; za Berczyńskim — adw. przys. Maternicki.

Sąd wojenny o g dz. 2 i pół wyniósł wyrok skazujący wyżej wymienionych na pozbawienie wszystkich praw stanu i śmierć przez powieszenie.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

**Teatr.** Jutro wieczorem w teatrze Victoria po cenach znizonych wznowioną zostanie „Balladyna,” wspaniała tragedia Juliusza Słowackiego. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem.

W sobotę wieczorem na dochód niezamożnych uczniów Szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego odegranym zostanie w teatrze Victoria wieczorem „Klub kawalerów,” komedia Michała Bałuckiego.

W niedzielę wieczorem „Bandyt,” pierwszy raz, farsa w 3 aktach Al. Bissona.

## Z LITWY I RUSI.

**Poselstwo litewskie przy Watykanie.** Z powodu przygotowującej się pielgrzymki jubileuszowej do Rzymu, jak donoszą «Viln. Żin.» powstała wśród litwinów myśl utworzenia poselstwa litewskiego przy Watykanie. Poselstwo owo ma bronić interesów litewskich nie tylko w gub. wileńskiej i kowieńskiej, ale także w gub. suwalskiej i w Ameryce. Projekt powstał na tej zasadzie, że obecnie dużo spraw kościelnych, dotyczących Litwy, pozostaje jakoby w zawieszaniu, albo rozstrzyga się w sposób, niepożądany dla narodu litewskiego. Pewne sfery wyrażają nadzieję, że zamiar powyższy urzeczywistni się już na wiosnę. Ofiarowano już nawet sumę 2,000 rb. rocznie na utrzymanie owego poselstwa.

W własnym banku ziemskim odbywają ściśle rewizję urzędnicy ministerjalni umyślnie z Petersburga w tym celu przybyli do Wilna.

**Uczelnia wyższa.** General-gubernator wileński podczas bytności w Petersburgu prosił prezesa ministrów o poparcie sprawy otwarcia wyższej uczelni w Wilnie.

**Instytut nauczycielski** ma powstać w Mińsku lub Witebsku.

**Świętokradztwo.** W Białej Cerkwi wykryto



w kościele katolickim na ołtarzu Matki Boskiej brak kosztownych przedmiotów, wartości 250 rb. Jak się okazało, złodziej po skończonym nabożeństwie pozostał na chórze, skąd spuścił się później po linie, pozostawiając na chórze swą czapkę, palto i kalosze. Popelnwszy kradzież, złodziej wyszedł z kościoła przez główne drzwi, od których klucze pozostawały wewnątrz zamku. Sprawca kradzieży nie został wykryty.

**Ustawa o stowarzyszeniach.**

W czwartym dniu rozpraw nad ustawą o stowarzyszeniach w parlamencie niemieckim, przyszedł pod obrady najpierw § 8, regulujący nadzór policyjny. Socjaliści domagali się skreślenia przepisu, stanowiącego, aby przedstawiciel władzy policyjnej miał oznaczone odpowiednie miejsce na zebraniach. Wniosek ten został odrzucony również wniosek centrum, chcący uwolnić związki od nadzoru policyjnego. Par. 8 został w redakcyi komisji przyjęty, również po odrzuceniu poprawki polaków — przeszedł § 9, dotyczący władzy urzędników nadzorujących, oraz § 9a i 10, tyjące się rozwiązywania zgromadzeń.

Do § 10a, dotyczącego wyłączenia młodzieży ze zgromadzeń i związków politycznych, centrum zgłosiło poprawkę, domagającą się, aby przepis ten nie był stosowany do związków i zgromadzeń członków pewnego zawodu lub stanu, nawet wtedy, gdy chodzi o wpływ na prawodawstwo i administrację. Nadto zaś, żeby przepis dotyczył młodzieży nie do 18-go, jak chce projekt rządowy, lecz tylko do 16-go roku życia.

Dep. Giesbert (centr.) uzasadniał ten wniosek swojego stronnictwa i wywodził, że młodzieńców 18-letnich nie można stawiać na równi z niedojrzałymi wyrostkami. Paragraf ten podyktowała wielka trowa przed socyalistami, ale przyniesie on szkodę właśnie stronnictwom mieszczańskim, gdyż odbiera młodzieży możność wyzwalania się z pod panującego w warsztatach wpływu socyalistycznego, co mogliby uczynić drogą uświadamiania się na zgromadzeniach mieszczańskich. Rząd tym paragrafem kręci bież na siebie, z czego wynikać mogą zgola nieprzewidziane skutki. Cały ruch zawodowy ucierpi bardzo skutkiem tego postanowienia, a niema do tego żadnego powodu. Mówca nie zauważył dotąd, by żywił młodociany brał przewagę w związkach zawodowych. Jakże przygotowywać młodzież do walki z socyalistami, skoro nie będzie im wolno uczestniczyć w naszych zgromadzeniach? Najlepiej byłoby — zdaniem mówcy — odrzucić cały paragraf, albo chociaż przyjęc poprawki centrum. Stronnictwo to widzi w § 10a postanowienie wyjątkowe przeciw robotnikom i nie może mieć zaufania do parlamentu, który je uchwali, nie daje on bowiem gwarancyi, że dalszych praw wyjątkowych przeciw robotnikom uchwałać nie będzie. Następnie polemizował mówca z wolnomyślnymi i twierdził, że i konserwatyści paragrafu nie mogą uchwalić, chyba, że zostaną dołknięci ślepotą.

**TELEGRAMY.**

Petersburg, 7 kwietnia. (P.) Wczoraj pod przewodnictwem wiceministra skarbu odbyło się pierwsze posiedzenie narady z udziałem przedstawicieli niektórych organów władzy rządowej, członków Rady państwa, Dumy państwowej, przedstawicieli przemysłu i rolnictwa w sprawie rewizyi ustawy o skarbowym podatku przemysłowym.

Petersburg, 7 kwietnia. (P.) Z powodu nowych doniesień dzienników, jakoby Turcja dokonywała przygotowań wojennych w pobliżu rosyjskiej granicy kaukaskiej. „Agencya telegraficzna Petersburska“ jest upoważniona do oświadczenia, że rząd ottomański, tak samo, jak przed sześciu tygodniami z własnej inicjatywy, obecnie znowu zawiadomił rosyjskiego ministra spraw zagranicznych za pośrednictwem swego posła w Petersburgu, że powtarzane w prasie doniesienia o zamiarach wojennych tureckich nie są zgodne z rzeczywistością. Zgodnie z formalnem oświadczeniem tureckiego posła tureckiego, jego rząd nie poczynił żadnych kroków w celu skoncentrowania wojsk w pobliżu granicy rosyjskiej, ani też nie wydał

żadnych wstępnych rozporządzeń co do takiej koncentracji. Wszystkie zarządzenia wojskowe w ostatnich czasach, a pomiędzy innymi także i wysłanie kilku batalionów do Wanu, według wyjaśnienia rządu tureckiego, wywołane są wyłącznie obawą zaburzeń w tym okręgu.

Władywostok, 7 kwietnia. (P.) W restauracyi Złoty Róg odbył się obiad, dany przez komisję rozgraniczającą. Po wzajemnych toastach za zdrowie Najjaśniejszego Cesarza i mikada prezes komisji japońskiej, generał-major Osima, w dłuższej mowie powiedział, że wspólne prace komisji w ciągu dwóch lat były tak przyjaźne, rozpoczęły się z taką jednogłównością, że niewątpliwie będą w przyszłości rękojmiami dalszej trwałej przyjaźni dwóch sąsiednich przyjaźnych narodów i że po powrocie do Japonii poczytywac sobie będzie za obowiązek zaznaczyć gościnnosc, jaką mu okazano we Władywostoku.

Helsingfors, 7 kwietnia. (P.) Rozwiązanie sejm, połączone z oznaczeniem terminu nowych wyborów, przewidzianego prawem, przyjęte zostało zupełnie spokojnie. Niektóre stronnictwa zebrały się wczoraj wieczorem na narady. Jenerał-gubernator wczorajem odjechał do Petersburga. Sąd w Abo skazał redaktora pisma „Socjalna demokracja“, Sachina i współpracownika pisma „Kanzanlehti“, Ostromowa, pierwszego z nich na 10 miesięcy, a drugiego na 6 miesięcy więzienia za artykuły, zawierające obraze Majestatu.

Kijów, 7 kwietnia. (P.) Związek obywateli ziemskich prowincyi południowo-zachodnich postanowił jednocześnie z otwarciem Towarzystwa wzajemnego kredytu utworzyć filię tej instytucyi w Winnicy, Żytomierzu i Kijowie.

Astrachan, 7 kwietnia. (P.) Żegluga na morzu otwarto. Jutro płyną pierwsze statki osobowe i towarowe.

Urmia, 7 kwietnia. (P.) Rozłokowany tutaj pod koniec lutego r. b. pierwszy pułk piechoty z Tabrysu zażądał zapłacenia zoldu, którego nie dopłacono mu w Tabrysie. Gdy władze nie spełniły tego żądania, pułk opuścił miasto samowolnie, nie powstrzymywany przez nikogo.

Londyn, 7 kwietnia. (P.) Do „Daily Telegraphu“ donoszą z Tokio, że czynności administracyjne władz rosyjskich i japońskich w Mandżurji północnej i południowej spełnane są tylko w granicach wyłączonego pasa ziemi wzdłuż kolei. Warunki, istniejące w tym pasie wyłączonej, odpowiadają warunkom, istniejącym w „settlementach“ europejskich, w chińskich portach otwartych. Władze japońskie zaznaczają, że warunki te nie mają nic wspólnego z kwestyą drzewi otwartych, jak również, że zgodnie z traktatem portsmońckim, fakt usunięcia wojska japońskiego z Mandżurji, jak również przywrócenie administracyi chińskiej, nie dotyczą pasa wyłączenia, w którym obowiązują postanowienia specjalne. Poza tem, chińska kolej wschodnia nie ma charakteru międzynarodowego w dosłownem znaczeniu tego wyrazu, to też nie może być zastosowana do niej zasada państwa najbardziej uprzywilejowanego.

Londyn, 7 kwietnia. (P.) Do biura Reutersa donoszą z Waszyngtonu: Według wiadomości, otrzymanych tutaj z Mukdenu, czterech japończyków weszło do gmachu tamtejszego konsulatu japońskiego i napadło na urzędnika krajowca. Przyczyną napadu była zemsta osobista. Na żądanie konsula, japończyków aresztowano, a policya chińska przyprowadziła ich do konsulatu japońskiego. Zajście to będzie niewątpliwie przedmiotem rokowań dyplomatycznych.

Koeln, 7 kwietnia. (P.) Do „Koeln. Zing.“ donoszą z Berlina: Anglia dała szczegółową odpowiedź na notę rosyjską w sprawie Macedonii. Rząd angielski pochwała projekt rosyjski co do inspektora generalnego i przejścia do służby tureckiej osób, na które włożono przeprowadzenie reform. Widocznie Anglia nie obstaje już przy mianowaniu generał-gubernatora, a przypisuje wielkie znaczenie temu, aby dochody z prowincyi macedońskich używane były przede wszystkim na pokrycie wydatków, na przeprowadzenie reform i aby na potrzeby wojskowe przeznaczono tylko pozostałości budżetowe.

Kiel 7 kwietnia. (P.) Eskadra rosyjska odpłynęła wczoraj do Libawy.

Londyn, 7 kwietnia. (P.) Cała prasa poświęca artykuły obszerne zmianom, które wynikły z powodu ustąpienia premiera, sira Campbella Bannermana. Zdarzenie to prasa uważa za ostateczne

zerwanie z przeszłością stronnictwa liberalnego nowy bowiem premier, lord Asquith, należy do frakcyi imperyalistycznej tego stronnictwa. „Daily News“ pisze: Działalność lorda Asquitha śledzą z uwagą przychylną wszystkie stronnictwa, które znalazły w Campbellu-Bannermanie wodza, wybranego przez nie w chwili nieporozumień, w chwili zwalczania wojny transwalskiej. Stronnictwa te nie zgodzą się bez wątpienia z jakimkolwiek rządem, który nie ma zamiaru posunąć sprawy reform społecznych. Ani irlandczycy, ani też stronnictwo robotnicze nie żywią zaufania tak nieograniczonego do lorda Asquitha, jak do sira Campbella-Bannermana. „Times“ oświadcza, że odnowienie całego kierunku zarządu krajem jest koniecznością stanowczą od tego czasu, gdy rząd zstąpił na stanowisko, które nie mogło zapewnić państwu dobrobytu. „Standard“ przypuższa, że lord Asquith znajdzie pretekst do nie popchnięcia naprzd projektu prawa o wyszynku trunków oraz innych przedsięwzięć, wywołanych przez ambicję.

Sofia, 7 kwietnia. (P.) Wieczoru wczorajszego przybył tu ks. Ferdynand z małżonką, powitany na dworcu przez przedstawicieli państw obcych, władze wyższe wojskowe i cywilne oraz olbrzymim tłum publiczności.

Białogród, 7 kwietnia. (P.) Przed przejściem do porządku dziennego, wódz młodoradykałów, Stojanowić, oświadczył w sejmie, że stronnictwo jego zamierza wznowić taktykę obstrukcyjną, zaniechaną w 1907 r. Do oświadczenia tego przyłączyli się socjaliści, nacjonalści i postępowcy, domagający się nowych wyborów bez nacisku rządowego. Prezes ministrów, Paszić, odpowiedział, że rozwiązanie zebrania narodowego zależy tylko od króla i większości, teorja zaś postawiona przez opozycję skierowana jest przeciwko parlamentaryzmowi.

Ateny, 7 kwietnia. (P.) Teotokis, w odpowiedzi na interpelację, wyraził przekonanie, że Turcja powinna uznać prawa Grecyi co do kabotażu; w razie przeciwnym Grecya zmusi ich do uznania. Teotokis ma nadzieję, że Turcja zgodzi się na połączenie kolei tureckich z greckimi. Prawa hellenizmu w Macedonii już są uznane. Potrzeba, aby Grecya pracowała nad swoim wzmocnieniem i pozyskaniem sympatyi gdyż mocarstwa załatwią sprawę macedońską zgodnie ze swojemi interesami i sympatjami.

Lizbona, 7 kwietnia. (P.) Nowa izba posłów składać się będzie, razem z przedstawicielami kolonii, z 62 członków stronnictwa odrodzenia, 59 postępowców, 17 niezależnych, 2 nacjonalistów, 5 republikan, 3 frankistów i 7 postępowców niezawisłych. Razem ze 155 członków.

Waszyngton, 7 kwietnia. (P.) Poseł rosyjski, baron Rosen, udzielił przedstawicielowi prasy wyjaśnień w sprawie stanowiska, zajętego przez Rosję co do Mandżurji. Poseł powiedział, że sprawa zwierzchnictwa chińskiego w Mandżurji wcale nie jest naruszona przez zarządzenia kolejowe, w celu organizacyi administracyi miejskiej w oddziałach rosyjskich w Charbinie i Chajlarze. Specyalne postanowienie, tłumaczące te kroki, włączono do koncesyi, udzielonej przez rząd Towarzystwu kolejowemu chińskiemu. Plan, wypracowany przez zarządy kolejowe, miał na celu wyłączenie zadośćuczynienie potrzebie zarządu miejskiego w oddziałach na około stacyi. Rosya dąży jedynie do utrzymania „status quo“, do zachowania własnych praw, opartych na istniejących traktatach, do rozwoju przyjaznych stosunków tak z Chinami, jak z Japonią.

**Towarzystwo Przeciwwzbracze**

prosi o zbieranie odpadków.

Biuro, Ceg elniana 72.

392

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE**

Stacyi centralnej K. E. Ł.

| Data.      | Barometr sprowadzony do 0° St. | Termometr w St. C. | Wilgotnosc w % | Kierunek i sila wiatru | Uwagi                                    |
|------------|--------------------------------|--------------------|----------------|------------------------|--|
| 7/IV 1 pp. | 746.1                          | +11.4              | 63             | W 3                    | 1/2 dnia 7/IV Temperatura max. +12.5° C. |
| 7/IV 9 w.  | 745.6                          | + 3.6              | 93             | Pn W 3                 | Temperatura min. +1.2° C.                |
| 8/IV 7 r.  | 744.8                          | + 0.2              | 98             | Pn W 3                 | Opada 0.0                                |

## Z KRÓLESTWA.

**Szczegóły zabójstwa komisarza policji w Lublinie.** „Ziemia Lubelska” w numerze poniedziałkowym podaje następujące szczegóły tego zamachu:

„Wczoraj, o g. 5 i pół po południu, na Krakowskim Przedmieściu około domu № 31, wykonano zamach na p. Eugeniusza Saksę, komisarza 2-go cyrkułu policji lubelskiej. Napadu dokonano w chwili, kiedy p. Saks, idąc wśród tłumy spacerowiczów, powracał od strony bramy Krakowskiej, w chwili tej otoczyło go dookoła kilku młodzieńców, którzy rozpoczęli strzelać do niego z bronią.

Kiedy komisarz Saks padł na ziemię, ugodzony kilkoma kulami, jeden z napastników pochylił się i strzelił prosto w głowę, zabijając komisarza Saksę. Po dokonaniu zabójstwa napastnicy zmieszali się z uciekającym tłumem i znikli bez śladu. Podczas zamachu o kilkadziesiąt kroków znajdował się patrol policyjny, który, dobiegłszy do miejsca zamachu, aresztował kilka osób z pośród przechodniów. Zwłoki zabitego komisarza przewieziono do szpitala wojennego. W kilkanaście minut po zamachu z cyrkułu policyjnego przybyło wojsko i policja, poczem dokonano rewizji w sieniach i piwnicach przyległych domów. Aresztowano kilka osób.

Dziś w nocy dokonano masowych rewizji wśród robotników, przyczem aresztowano i osadzono na „Zamku” kilkadziesiąt osób. Na ulicy Bonifraterskiej dokonano rewizji w domu Koperwasy w parn mieszkaniach, przyczem aresztowano jedną osobę. Na ulicy Królewskiej № 15 w mieszkaniu murarza Grudki dokonano rewizji, przyczem aresztowano młodego Grudkę, robotnika z fabryki Hessa i ucznia szkoły Staszica, który mieszkał u Grudki.

**Tajemnicza nieznajoma.** Pisaliśmy o znalezieniu na polach folwarku Łuba bar. Korfa pod Brześciem kujawskim zwłok kobiety. Do podanych już szczegółów przybawiają obecnie nowe, stwierdzone przez śledztwo.

Przed pochowaniem ciała młodej kobiety, należącej bez kwasty do sfery inteligentnej i względnie zamożnej, naczelnik straży ziemskiej jeszcze raz poddał szczegółowym oględzinom ciało i ubranie, aby nie pominąć żadnej drobnostki, mogącej rzucić światło na pochodzenie nieznajomej i przyczynę jej tragicznego zgonu. Tak naprz. na fotografii dziecka, znalezionej w ubraniu, jest napis: „Monke (prawdopodobnie firma) & C...w”. Litery, oznaczone kropkami, wydrapano. Domyślają się, że fotografia rebiona była w Krakowie. Następnie znaleziono przy zwłokach ręcznik z lit. T. W. S., „Gazetę robotniczą”, wychodzącą w Galicji, oraz numer „Gańca Warszawskiego” z przed kilku miesięcy.

Sekcya lekarska, oprócz zupełnej próżni w żołądku, wykazała jeszcze pewne narosłe i owrzodzenia na błonie mózgowej, co musiało być powodem ogromnych bólów głowy. Bardzo więc być może, że to bole przyprawiły biedną kobietę o chwilową utratę zmysłów, co wywołało zablakanie się w tamtych okolicach. Zkąd jednak przyszła i jak się nazywa ofiara, czy rzeczywiście głód był przyczyną śmierci — wszystko to pokryte jest jeszcze głęboką tajemnicą.

## Wiadomości zamiejscowe.

**Tajemnicze 100,000 koron.** Do banku związkowego niemieckich Kas oszczędności w Pradze czeskiej przybyli w tych dniach dwaj nieznani mężczyźni i złożyli 100,000 koron. Zażądali na to konta żyrowego, a następnie listu kredytowego, przekazując 40,000 koron na niemiecki Bank państwowy w Berlinie, a 60,000 kor. na Crédit Lyonnais w Paryżu.

Ponieważ urzędnikom Banku sprawa ta wydała się podejrzana, zawiadomili więc o niej policję. Dyrekcya policji wysłała do hotelu „Monopol” agenta, który tam jednak zastał tylko jednego z owych dwóch mężczyzn, drugi bowiem umknął. Wesłany do wylegitymowania się obcy nieznajomy pokazał paszport na nazwisko Natana Griesa z Odessy, zapytany zaś o towarzysza oświad-

czył, że jest to zbankrutowany kupiec. Policja sądzi, że złożone pieniądze pochodzą z rabunku bandyckiego w Rosyi, uwięziła więc Griesa, o sprawie zaś zawiadomiła rosyjskie władze policyjne.

**Fatalna katastrofa** wydarzyła się w tych dniach w ciemnościach koło wyspy Wight, podczas manewrów angielskiej eskadry rezerwowej. Krążownik «Berwick» najechał tak gwałtownie na przeciwtorpedowiec («Tigier»), że rozciął go na dwie części, które natychmiast zaczęły tonąć. Większość załogi przeciwtorpedowca znajdowała się wówczas pod pokładem i to przybrana w ciężkie buty i płaszcze nieprzemakalne z powodu niepogody, wobec czego ratunek był niemiernie utrudniony. Na sygnał «Berwicka» okręty eskadry zbliżyły się do miejsca katastrofy i, oświetlwszy je reflektorami elektrycznymi, rozpoczęły akcyę ratunkową. Załodze «Berwicka» udało się uratować 8-iu rozbitków, załodze krążownika «Gladiator» — 12-ku, dwie zaś łodzie torpedowe wyratowały — 5-ku. Wszyscy uratowani znajdowali się w stanie zupełnego wyczerpania. Jeden umarł wkrótce potem. Według listy załogi zatopionego przeciwtorpedowca, znajdującej się w admiralicyi, stwierdzono urzędowanie, że zginęło ogółem 36-ku marynarzy, a w tej liczbie dowódcą «Tigora», porucznik Middleton. Do ukończenia śledztwa nakazano marynarzom ścisłe milczenie.

**Pruskie okrucieństwo.** „Dziennik Berliński” donosi: Podczas ćwiczeń strzelania ostrymi ładunkami, muszkietier Schock za lichę postępy w sztuce strzelania został przez wicefeldwebla Schruła ustawiony na odległości pół metra przy wylotach luf karabinowych, z których strzelali inni żołnierze. Nieszczęśliwa ofiara wskutek huków oddanych 30 strzałów, których służbowo musiał wysłuchać, uległ chorobie bębenków usznych, z następstwem osłabienia całego organizmu. Feldwebel skazany został za to na 1 rok więzienia.

**Wies na dnie jeziora.** W dolinie Antrona (we Włoszech północnych) natrafiono na ślady wsi Antronapiana, która została zalana wodą w czasie katastrofy dnia 27 lipca 1642 r. Wówczas była wielka powódź. Z okolicznych gór Pozzuoli spłynęły do Antronapiana wody i utworzyły jezioro, obejmujące 290 000 m. sześciennych wody. Po latach jezioro wyschło, a na jednego dnia odnaleziono teraz zwaliska zalanej wsi.

**Pastwą płomieni** padło miasto węgierskie Saterallja-Ujhely, cztery ulice spłonęły doszczętnie. Straż ogniowa była czynna przez 24 godziny bez przerwy.

## Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 8 kwietnia.

|  | żąd.      | ofiar. | tran. |
|--|-----------|--------|-------|
| 4% renta państwowa . . . . .             | 76.50     | 75.90  | 76.40 |
| 5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.         | —         | —      | —     |
| 5% „ z 1906 r.                           | 95.50     | 94.50  | —     |
| 4 1/2% listy ziemskie . . . . .          | 87.60     | 86.80  | 87.25 |
| 4% „ „ „ „ . . . . .                     | 82.75     | 81.75  | 82.09 |
| 5% listy zastawne m. Warszawy . . . . .  | 89.40     | 88.40  | 88.85 |
| 4 1/2% „ „ „ „ Łodzi . . . . .           | 83.50     | 82.50  | 83.00 |
| 4 1/2% „ „ „ „ „ . . . . .               | —         | —      | —     |
| 4 1/2% „ „ „ „ „ . . . . .               | —         | —      | —     |
| Akcyę Banku handlowego w Łodzi . . . . . | —         | —      | —     |
| Pożyczka premiowa I-ej emisji . . . . .  | 350       | 342    | 346   |
| „ II-ej emisji . . . . .                 | 260       | 252    | 256   |
| „ szlachecka . . . . .                   | 240       | 232    | —     |
| Lilpopy . . . . .                        | —         | —      | —     |
| Rudzkł. . . . .                          | —         | —      | 345   |
| Starachowice . . . . .                   | —         | —      | —     |
| Putilowskie . . . . .                    | —         | —      | 83    |
| Czeki na Berlin . . . . .                | 46,87 1/2 | —      | —     |

## Giełda petersburska.

(Tel wł „Rozwoju“)

z dnia 8 kwietnia.

|                                |     |    |
|--------------------------------|-----|----|
| Renta państwowa 75,25          | —   | —  |
| 5% Prem. I-ej emisji . . . . . | 346 | 50 |
| „ II-ej emisji . . . . .       | 257 | —  |
| „ szlachecka . . . . .         | 236 | —  |

## Dentyści-Lekarze

### Ad. i L. Żadewicz

Piotrkowska Nr. 120

Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu; złote korony zęby sztuczne z podniebieniem i bez, plomby porcelanowe i złote.

Piotrkowska 120.

160—r

Warszawa, ul. Chmielna nr. 22.

## Magazyn Mód, T. J. Mojkowska

poleca modele zagraniczne, wielki wybór kapeluszy: strojnych, angielskich i żałobnych. Ceny niskie. 460

## NEKROLOGIA.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwiń kom 603

S. P. JOZEFY KUBAK

a w szczególności Sz. ks. Tyblewskiemu z kościoła św. Anny za słowa pociechy nad grobem oraz członkom polskiego chóru sumowego za pienia religijne i całej rodzinie zmarłej składa serdeczne Bóg zapłać

Stroskana mąż z córkami.

S. † P.

## Oswald Jakób

# JARZEBOWSKI

### Urzędnik Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Przeżywszy lat 49, po ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dn. 7-go kwietnia r. b. o godzinie 2 ej po południu.

Wyprowadzenie zwłok z domu, Piotrkowska № 84, na cmentarz Stary katolicki nastąpi we czwartek dnia 9-go b. m. o godz. 5-iej po południu.

Na smutny ten obrządek zaprasza krewnych, znajomych i życzliwych

596

Stroskana Rodzina.

## PODZIĘKOWANIE.

Szanownemu duchowieństwu miejscowej parafii św. Krzyża oraz wszystkim tym, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi

## S. † P. Karolinie z Leiterów Matysek

składa serdeczne „Bóg zapłać“

Rodzina.





# OSWALD JARZĘBOWSKI

zakończył życie w dniu 7 kwietnia 1908 roku.

Z chwilą przecięcia pasma życia rozstaliśmy się z obywatelem, oddającym się z całym poświęceniem sprawom społecznym. Od roku 1879 służył w szeregach Straży Ogniowej Ochotniczej, a od wielu lat pozostawał gorliwym członkiem Zarządu.

W zgasłym straciliśmy niez mordowanego kolegę, mającego zawsze na celu dobro i rozwój naszej instytucji.

Cześć Jego pamięci.

ZARZĄD

Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

### OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaję do wiadomości Szan. Publicki m. Łodzi i okolice, że z dniem 1-go kwietnia b. r. nabyłem sklep artykułów spożywczych pod firmą Zofia Schneider i nadal prowadzić będę pod własną firmą:

## JAN STYCZYŃSKI, dawniej Zofia Schneider.

Polecając się łaskawej pamięci Szan. odbiorców, nadmieniam, że długoletnia praktyka handlowa daje mi możność zadowolić Szan. moich odbiorców, o co usilnie starać się będę.

Na nadchodzące święta polecam:

Migdały, rodzenki sultanskie i elemskie, cykatę, wanilię i wszelkie towary w zakres kolonialnych wchodzące;

Herbatę Piotra Botkina, Towarzystwa „Karawan“ i B-ci K. i C. Popow.

Kawy polone pierwszej w kraju elektrycznej palarni na maszynach „Sirocco“ po 60, 80, 100 i 120 za funt.

Drób bity: pulardy, kapłony, indyki, perlinki i t. p.

JAN STYCZYŃSKI,

Długoletni współpracownik firmy M. Sprzączkowski.

591-3-1

## Polskie Towarzystwo Teatralne w Łodzi.

Ogłasza niniejszem Konkurs na objęcie i prowadzenie Teatru Polskiego w Łodzi w czasie 1908/9 lat. Warunki można otrzymać listownie z biura zarządu (Dzielnia nr. 13). Oferty będą przyjmowane do dnia 10-go maja r. b.

## Nowy Łódź nad rzeką Pilicą

letnie mieszkanie umeblowane, lekarz, apteka, restauracja, pensjonat.

Wiadomość u właściciela, Zielona II. 452-6-6

## Uczeń prof. Berendta

udziela lekcji muzyki na mandolinie spec. skrzypce.

Przejazd 19 m 9 426-15 8

## Nowość!

Metoda prof. Kazimierza Lewńskiego; cena 5 rubli; 6 lekcji bezpłatnie. Dostac można we wszystkich księgarniach i szkołach kroju i szycia u Anny Sznajder, ul. Andrzeja 141. Lekcje udziela się tamże. Fasony papierowe według miary. 85-1-7

od 4 rubli przyjmuje suknie do roboty, oraz garderobę dziecięcą. Dzielnia nr. 44, stróż wskaże. 10-3-5ws5

Obszerny, suchy i bardzo widny Lokal w suterynie

z piecami i podłoga mozaikowa, z oknami od frontu, jest do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Bliska wiadomość, ul. Dzielnia nr. 13. 595-3-1

### DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A Kantor „Pomoc“, Przejazd 14, rekomenduje wszelką służbę i oficjalistów. Świadczenia sprawdzane 1332 6 1

A) Letnisko dla dzieci w Au-drzejowie urzędzą Szkoła freblowska C. Daleszyńskiej. 1307-6-2

A! Potrzebny zaraz energiczny agent inkasent, z kancją — Oferty „Rozwój“ — Przejazd 8. 1342 2 1

A dlera rower sprzedam Lutomierska 17. 1323-3-1

Chętny i zdolny chłopiec, skończywszy szkołę rzadową, poszukuje miejsca w kantorze lub u kupca. Wiadomość ulica Konstantynowska 53, Chwałczyńska. 1105-5-5

Oczelniczki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju“ — Przejazd 8.

Do sprzedania tanio fortepian używany. Główna 40 m. 15. Godziennie od 11-2. 820-3-3

Dobry budowlany ślusarz może się zgłosić na Wólcząską nr. 135 1334-1

Fortepian mahoniowy dobry w tonie, płyta metalowa, tanio sprzedam. Konstantynowska 28, sklep. 1325-3-1

Letnie mieszkanie przy Fabiańskich Wiadomość w Biurze dzienników. 1312-3 2

Letnie mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość u G. Szamowskiego, Łódź Konstantynowska 5 1119 0 6

Maszyny 3 używane sprzedam, ul. Złota 33 m 52. 912-0 9

Maszyny 2 Singera prawie nowe sprzedam. Nowo-Zarzewska nr. 34 m 12. 1321-1 1

Na dom w dobrym punkcie miasta po 28,000 rb: Towarzystwa — potrzeba 5,000 rub. na 7 1/2 procent. Wiadomość ulica Konstantynowska 57 m. 18, od 1 do 3-ej po południu 1248-6 6

Oddam na własność dwóch chłopczyków, sieroty, jeden ma lat 6, drugi 4 lata. Piotrkowska nr. 87 mieszka 4 1308 6 2

Ochroniarzka poszukuje miejsca w ochronie lub miejsca bony. Ul. Aleksandrowska nr. 35 m. 3. 1305 3 2

Potrzebny pomocnik fryzjerski na soboty i niedziele, oraz nezeń do zakładu felczerskiego. Konstantynowska 57 1314-2 2

Przebiegła koła gumowe, 4 zeta, używane i uprząż do sprzedania. Przejazd 1301-3-3

Uczeń ce do haiku i Skwerowa nr. 20 1295-3-3

Wieloletnia maszyna szeroka używana. Dobrym stanie tanio sprzedam. Średnia 36 m. 58 1206-2-2

Potrzebny terminator do zakładu zegarmistrzowskiego, Piotrkowska 145. 1231-6-6

Potrzebna zaraz pania do krawieczyzny. Piotrkowska 115, Kędzierska. 1130-3-3

Planino krzyżowe, moderator, ton piękny, tanio sprzedam. Wólcząska 214 (sklep). 1343 3 3 1

Potrzebne zaraz zaolne i podługne panienki do szycia. Zielona 14, Wierneka. 1338-3-1

Potrzebny czeładnik krawiecki na male sztuki. Mikołajowska 6 Pychala. 1337-3-1

Potrzebny pomocnik fryzjerski na soboty i niedziele. Nawrot 63 1340-3-1

Potrzebne zdolne panny do magazynu. A. Woelfle, Piotrkowska 105 1326 3 3 1

Przybyłak się pies biały pudel. Odebrać można na ul. Franciszkańskiej nr. 55 m 2. 1333-1

Rolwaga nowa do sprzedania z powodu wyjazdu. Zgierz, Nowy Rynek nr. 158, Sobobuda. 1327-2-1

Szkoła śpiewu Maryli Wilkowskiej. Śpiew solowy, zespołowy, lekcje dykcji, deklamacyi oraz gry na fortepianie. Widzewska nr. 36. 1250-4-2

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Zielona nr 10. 1281-5-4

Wojcicki Hieronim zagubił kwit od paszportu, wydany przez gospodarza Moryca Lande z ulicy Widzewskiej nr. 128 1274 3 3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Antoniego Skwrońskiego wydany z fabryki Steigerta. 1300-3 3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Jana Wojcicka, wydany z fabryki Heinza. 1293-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Maryanny Hum, wydany z fabryki Adama Ossera. 1279 2

Zaginiona karta od paszportu na imię Józefa Wagnera, wydana z fabryki Heinza i Kunitzera w Widzewie. 1323 3-1

Zaginiona karta od książeczki legitymacyjnej na imię Stanisława Grębowskiego, wydana z fabryki Scheiblera 1319-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Mikołajczyk, wydany z fabryki Heinza w Widzewie. 1324-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Jana Pazgiela, wydany z fabryki Hofrichtera. 1321 1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Jana Kiná, wydany z fabryki Scheiblera. 1331-3-1

Zaginiony paszport na imię Agnieszki Frasiak, wydany z gminy Chojny. 1339-3-1

Zaginiona książeczka nr. 3204 z markami Kompanii Singer na sumę rb. 34 na imię Pawła Olszewskiego. 1330-1

Zaginiony kwit od paszportu, wydany z fabryki Szajbiera na imię Franciszki Pierzgielewskiej. 1336-3-1

Zaginiony paszport na imię Andrzeja Pięty, wydany z fabryki Alfonsa Zacherta. 1335-3-1

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Scheiblera na imię Maryanny Pogorzelskiej. 1341-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Gierasa, wydany z fabryki Heinza i Kunitzera. 1294-3-3

Zaginiony kwit od paszportu, wydany z fabryki Gułalskiego na imię Lucyi Śwargot. 1291-3-3

Zaginiony kwit od paszportu, wydany z fabryki Leonarda. 1292-3-3

Zaginiony paszport na imię Józefa Mazurkiewicza, wydany z gminy Błaszki. 1288-3-3

Zaginiony paszport na imię Hłady Frenkiel, wydany z magistratu w Żużńskij Woll. 1290-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Franciszki Grębowskiej, wydany z fabryki Heinza i Kunitzera w Widzewie. 1316-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Jana Palmowskiego, wydana z fabryki Kindermana. 1317-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Rozalii Guminskiej, wydany z fabryki Bantcha. 1303 3 2

Zaginiona karta od paszportu na imię Michała S. Bonia, wydana z fabryki Kłaja Sztarkmana. 1302 3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Demetriusza Kalinowskiej, wydana przez gospodarza Lorentza. 1304-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Władysława Kaczmarka, wydany z fabryki S. Rozenblatta. 1113-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Maryanny Wojtasik, wydana z fabryki Prusaka 1318 3 2

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od 15 kwietnia lub 1-go maja 2 pokoje, przedpokój i kuchnia; także może być zaraz odstąpiony pokój przy rodzinie z umeblowaniem i całodziennym utrzymaniem i usługą. Wiadomość Konstantynowska 57 m. 27. 1310-3-2

2 pokoje do wynajęcia. Wiadomość Piotrkowska nr. 111 m. 4, od 4 ej do 5 ej po południu. 1319-3-2

Wina Chasta

# WINA CHASTA

Wina Chasta

## Tegoroczny rabat Wielkanocny

jaki daje od dnia 1-go do 12-go kwietnia, wynosi:

|                         |            |
|-------------------------|------------|
| Przy zakupie 10 butelek | 10% rabatu |
| " " 15 butelek i więcej | 15% rabatu |

Winnica „Chasta” Gursuf na Krymie G. R. Biedermana

Skład: Łódź, ul. Piotrkowska № 99. 542-4-3



Przeciwko chronicznemu i zwyktemu zatwardzeniu, przeciwko rozstrojowi żołądka, skłonności do tycia i hemoroidom lekarze rekomendują

### Sagrada Barber

Jako środek delikatnie regulujący i przeczyszczający. SAGRADA BARBER oczyszcza krew, wzmacnia żołądek i organy trawienia. SAGRADA BARBER zawiera wszystkie działające pierwiastki kory CASCARA SAGRADA. Doza: 1-3 sztuk wewnątrz. Działa po 10-12 godzinach.

Dla uniknięcia niemiłych nieporozumień prosimy żądać Sagrada Barber koniecznie w oryginalnych pudełkach, zawierających po 40 lub 20 sztuk. 225-18-12

## SKŁAD MASŁA

Piotrkowska Nr. 117

Otrzymuje obecnie codziennie zwiększone transporty masła w różnych gatunkach.

**Ceny niższe!**

Tamże **Miód** na pudy i funty.

554-3-3

## Remiza i kantor przewozowy „SAFFERON”

R. SZAFRANOWSKI i S-ka

Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina, Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 1124.

Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i reserwowymi wozami, opakowania i przechowanie mebli. Ekspedycje towarów na koleji. Wynajem karet i powozów na śluby, spacery i majówki. Ceny przystępne. 533-104

### Zawiadomienie!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, że z dniem 1 kwietnia opuszczam zajmowaną posadę krolezgo w Stowarz. „Zgoda”, a z dniem 1-go lipca otwieram własny

### ZAKŁAD KRAWIECKI

przy ul. Piotrkowskiej № 73, II piętro, front, obecnie ulica Juliusza № 11 m. 53. Polecając się nadal łaskawym

z poważaniem **A. ANTCZAKOWSKI.**

526-r

Krawiec damski pierwszorzędnym **KATOLIK** z Warszawy robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólnie. Wykonanie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono. Spacerowa 31. 195r

## BABKI

znakomite parzone Babki czekoladowo-razowe.

## Placki

mazurki, ciastka kruche, bezy, bułeczki domowego pieczenia. W każdą sobotę świeże bułeczki i ciastka kruche. Na święta przyjmuję obstalunki ciast do d. 16 kwietnia.

Konstantynowska 57  
mieszk. 18. 441-30-18

Zdolny i doświadczony **ślusarz elektrotechnik** potrzebny w fabryce „Hirsberg i Wilczyński”, Spacerowa № 25. Reflektanci mogą się zgłaszać o 10-10½ lub o 3-3½. 572-3-3

Potrzebny jest piao wielkości około 5000 lokel kwadr., na Wólce, na przestrzeni od ulicy Karola do Górnego Rynku, przy spokojnej ulicy, niezbyt oddalonej od ulicy Piotrkowskiej położony. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Administracji „Rozwoju” sub lit. „K. E. R.” 576-3-2

## Znakomita MUSZTARDE

Düsseldorfska nabyć można we wszystkich sklepach kolonialnych lub w składzie hurtowym

Rozwadowska № 6. Sprzedaż musztardy na funty mocnej i słabej. Ernest Kamps, fabryka musztardy, Zielona 12. 584-52-1

W poniedziałek d. 6 kwietnia wieczorem między godz. 7 i 8 zgubiono na ul. Piotrkowskiej obok hotelu Victoria pamiętkowy złoty zegarek damski ze złotym łańcuszkiem Uprasza się Sz. znalazcę o łaskawe oddanie takowego do kancelaryi Łódzk. chrześc. Tow. Dobroc., ul. Dzielna nr 52, za wynagrodzeniem rb. 15. 588-3

### Na obstalunek!

Pięknie doskonale ciasta domowe: babki, placki, struclę, ciastka kruche, torty, zwłaszcza bułeczki dworskie — po cenie nader umiarkowanej. Ul. Dzielna 49 m 1. 598-2-1

W Mieczarni Dzielna № 1, skradzione z pała chustkę jedwabną, wartości rb. 3, i paszport pruskiego poddanego, wyd. w Warszawie przez konsula pruskiego na lat 10 oraz raski wid, wydany przez gubernatora piotrkowskiego na imię Ludwika Nalaskowskiego, oberkellnera. 589-3-1

## Wróżka

prawdziwa, zadawałna wszystkich, wróży przeszłość i przyszłość Ulica ZGIBSKA Nr. 5 m 18. front. 535-6-4

Przyjmuję nadrabianie **pończoch.** MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56 2-gie piętro.

Guńki od rb. 2.50, Serdaki od rb. 2, Pelerynki od rb. 2.50, Czapczki w stylu zakopiańskim oraz materiały najnowsze na ubrania męskie, kostiumy i okrycia damskie najtaniej sorze daje w mieszkaniu **AJFER**, Piotrkowska 64 (2-gie podwórze, parter. 515-3-2

Opieczętowałem się w tutejszym miescie jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, piciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9 do 1-2 rano i od 4 do 6-7 po południu.

**Dr. B. Rejt,** ul. ŚREDNIA № 5. 148r113

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne **Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia 33 (obok Lombar. ako.) Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 147r

**Dr. L. PRYBULSKI**

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE. Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 142r

**Dr. A. GROGLIK**

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Od 8½-11½ r. 6-8 wiecz. panie 5-6 po poł. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568 d

**Dr. S. KANTOR**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz. panie od 5-6. 1816

**Dr. L. KLACZKIN**

Konstantynowska 11. Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 8½-1 rano i od 5-8. panie od 4-5. 1070 r

**Dr. Feliks Skusiewicz**

Choroby skórne i weneryczne **Andrzeja 13.** Przyjmuje od 9-10 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 597-d

**Dr. med. W. Kotzin**

ul. PIOTRKOWSKA 71. Choroby serca i płuc, przyjmuje analizy płucnicy, mocz, krwi, wydzielin ropnych itd. Od g. 9½-10½ i od 4-6. 541r

**Dr. I. Silberstrom**

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady). Specjalista chorób wenerycznych i moczopłciowych, skóry i włosów. Leczenie elektrycznością i radykalne usuwanie zbytecznych włosów z twarzą. Przyjmuje od 8-11 i pół rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 124

**Dr. Edward Mittelstaedt**

przebrać mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67 przyjd. od 8-9½ r i od 5-6½ pp. Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429-r

**Dr. Henryk GOLDBERG**

Zielony Rynek 6. 91-r. Choroby chirurgiczne. Przyjmuje 2½-4½, 17-8 po p.

**Dr. Jelnicki**

ul. Andrzeja 7. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Od 8-10 r. 5-8 po poł., w niedziele i święta 9-12 r. 1463r

**Dr. J. Grabowski**

spec. chorób gardła, nosa i uszu przeniósł się na ulicę Piotrkowską 145, m. 8 i przyjmuje codziennie od 5 do 7 po poł., w niedziele i święta do 11-1 rano. 491-r

# Otrzymałem

wielki wybór najmodniejszych krajowych i zagranicznych materiałów na

**Wiosenny i Letni Sezon**

na kostiumy i ubrania obstalunkowe, tak dla pań jak i panów. — W każdym wydziale składu, posiadamy bogaty wybór garderoby gotowej. — Nizkie ceny i wykończenie znane są publiczności odwiedzającej mój magazyn. — Przed kupnem proszę obejrzeć wystawione w moim lokalu

**Modę wiosenną, bez obowiązku kupna.**

**Emil Schmechel, Łódź, Piotrk. 98.**

